

## I. ARTYKUŁY

KRZYSZTOF KNOPPEK

### PROBLEM DOPUSZCZANIA PRZEZ SĄD DOWODÓW Z URZĘDU W POSTĘPOWANIU CYWILNYM

Jednym z podstawowych problemów procesowych w obecnym stanie postępowania cywilnego jest kwestia dopuszczania dowodów przez sąd z urzędu, tj. bez wniosku strony. Problem ten zaistniał w większym wymiarze dopiero od 1 lipca 1996 r., kiedy to weszła w życie nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 1 marca 1996 r.<sup>1</sup> Z tym dniem skreślony został art. 3 § 2 k.p.c., a także zmieniono treść art. 232, w którym pozostawiono sformułowanie, iż „sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę”. Wykreślono natomiast z tego przepisu możliwość zarządzenia przez sąd odpowiedniego dochodzenia dla ustalenia koniecznych dowodów. W ramach wspomnianej nowelizacji wykreślono także z art. 316 § 1 k.p.c. warunek zamknięcia rozprawy w postaci uznania przez sąd, że „sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia stosunku spornego”. Część doktryny uznała w tej sytuacji, że uchylona została w istocie naczelna zasada dotychczasowego postępowania cywilnego, tj. zasada prawdy obiektywnej (materialnej)<sup>2</sup>, jednak sprawa ta nadal budzi w doktrynie i judykaturze poważne kontrowersje.

Powyższy kierunek przemian legislacyjnych ustawodawca potwierdził dwiema dalszymi nowelizacjami k.p.c.: z 24 maja 2000 r.<sup>3</sup> oraz z 2 lipca 2004 r.<sup>4</sup> W miejsce dotychczasowej zasady prawdy obiektywnej weszła – aczkolwiek nie traktowana w sposób kategoriyczny – zasada prawdy formalnej, ale w ścisłym, funkcjonalnym powiązaniu z zasadą kontradyktoryjności. Sąd orzekający został tym samym wycofany na pozycję arbitra i gospodarza procesu cywilnego, natomiast cały ciężar przedstawiania twierdzeń o stanie faktycznym sprawy i ich dowodzenia spadł na barki stron procesowych. Nie miejsce tutaj na dokonywanie ocen – prawnych i aksjologicznych – prawidłowości powyższych rozwiązań, ale z obecnym stanem prawnym trzeba się jednak liczyć i konsekwentnie go respektować.

---

<sup>1</sup> Ustawa z 1 marca 1996 r., Dz. U. Nr 43 poz. 189; weszła w życie 1 lipca 1996 r.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat por. m.in. K. Knoppek, *Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym*, „Palestra” 2005, nr 1-2, s. 9 i n. Podobnie A. Kallaus, *Konsekwencje prawne zmiany przepisu art. 3 k.p.c. w postępowaniu procesowym*, „Monitor Prawniczy” 1997, nr 4, s. 142; J. Jankowski, *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego. Cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 19, s. 875.

<sup>3</sup> Ustawa z 24 maja 2000 r., Dz. U. Nr 48, poz. 554; weszła w życie 1 lipca 2000 r.

<sup>4</sup> Ustawa z 2 lipca 2004 r., Dz. U. Nr 172, poz. 1804; weszła w życie 5 lutego 2005 r.

Niniejsza publikacja poświęcona jest problemowi inicjowania postępowania dowodowego. Obecnie leży poza dyskusją, że jest to obowiązek stron, co wyraźnie wynika przede wszystkim z art. 232 zd. 1, art. 3, art. 126 § 1 pkt 3, art. 187 § 1 pkt 2, art. 210 § 1, art. 221 k.p.c. oraz art. 6 k.c. Podstawowe pytanie dotyczy jednak możliwości i zakresu dopuszczania dowodów przez sądy z urzędu przy braku wniosków dowodowych stron i uczestników postępowania.

Judykatura w tej kwestii jest podzielona, aczkolwiek przeważa (szczególnie ostatnio) pogląd, że sąd nie popełnia żadnego uchybienia, jeżeli z urzędu dopuści dowolny dowód w sprawie. W pierwszej kolejności należałoby jednak odnotować te orzeczenia Sądu Najwyższego, w których zaznaczał on, iż dopuszczanie dowodów z urzędu jest wyjątkiem, który tylko w bardzo ograniczonych sytuacjach może mieć miejsce. Tak orzekł SN w wyroku z 5 listopada 1997 r.<sup>5</sup>, w wyroku z 27 maja 1998 r.<sup>6</sup>, w wyroku z 24 czerwca 1998 r.<sup>7</sup>, w wyroku z 9 lipca 1998 r.<sup>8</sup>, w wyroku z 9 września 1998 r.<sup>9</sup>, w wyroku z 7 października 1998 r.<sup>10</sup>, w wyroku z 20 lipca 1999 r.<sup>11</sup>, w wyroku z 10 maja 2000 r.<sup>12</sup>, w wyroku z 12 grudnia 2000 r.<sup>13</sup> i wreszcie w wyroku SN z 20 grudnia 2005 r.<sup>14</sup>

<sup>5</sup> Wyrok SN z 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52, w którym czytamy: „Możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez strony nie oznacza, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem beczynność stron. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze sąd powinien skorzystać ze swego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej (art. 232 k.p.c.)”.

<sup>6</sup> Wyrok SN z 27 maja 1998 r., I CKN 701/97 (niepublikowany), w którym czytamy: „Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze sąd powinien skorzystać ze swojego – wynikającego z art. 232 k.p.c. – uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej”.

<sup>7</sup> Wyrok SN z 24 czerwca 1998 r., I PKN 194/98, OSNAPiUS 1999, nr 13, poz. 425. Czytamy w nim: „Naruszenie przez sąd art. 232 zd. drugie k.p.c. może mieć miejsce tylko wyjątkowo, jeżeli z materiałów sprawy wynika, że dopuszczenie z urzędu dowodów było szczególnie uzasadnione lub oczywiste”.

<sup>8</sup> Wyrok SN z 9 lipca 1998 r., III CKN 657/97 (niepublikowany), w którym czytamy: „Przepis art. 232 *in fine* k.p.c. stwarza sądowi możliwość, a nie obowiązek dopuszczania dowodu niewskazanego przez stronę. Tylko więc w zupełnie szczególnych przypadkach można będzie sądowi postawić skuteczny zarzut procesowy z powodu nieskorzystania z tego uprawnienia”.

<sup>9</sup> Wyrok SN z 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNAPiUS 1999, nr 17, poz. 556, w którym czytamy: „Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest po uchyleniu art. 3 § 2 k.p.c. dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wypływać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia”.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662, w którym czytamy: „Od dnia 1 lipca 1996 r. wskutek zmiany treści art. 232 k.p.c. oraz skreślenia § 2 w art. 3 k.p.c. nastąpiło zniesienie zasady odpowiedzialności sądu za wynik postępowania dowodowego”.

<sup>11</sup> Wyrok SN z 20 lipca 1999 r., III CKN 304/98 (niepublikowany), w którym czytamy: „Zmiany k.p.c. wprowadzone ustawą z dnia 1. 03. 1996 r. nie ograniczają się do wprowadzenia nowego systemu środków odwoławczych, lecz przywróciły także zasadę kontrydiktoryjności w sądowym postępowaniu cywilnym, uwalniając – poza wyjątkami ściśle określonymi – sąd orzekający od odpowiedzialności za rezultat postępowania dowodowego”.

<sup>12</sup> Wyrok SN z 10 maja 2000 r., III CKN 242/00 (niepublikowany), w którym czytamy: „Stawiając zarzut obrazy art. 232 k.p.c. kasator powinien wskazać, jakie dowody miał z urzędu przeprowadzić sąd meriti, na jakie okoliczności i jaki mógłby być wpływ tych dowodów na treść wyroku. Zarzut ten będzie mógł być jednak uznany przez Sąd Najwyższy za uzasadniony tylko w szczególnie wyjątkowych sytuacjach”.

<sup>13</sup> Wyrok SN z 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116, w którym czytamy: „Działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji)”.

<sup>14</sup> Wyrok SN z 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05 (niepublikowany), w którym czytamy: „Z przewidzianego w art. 232 k.p.c. uprawnienia dopuszczenia dowodu z urzędu sąd nie może korzystać

Z kolei jako orzeczenia Sądu Najwyższego idące w odwrotnym kierunku, tj. pozwalające sądom powszechnym na dopuszczanie dowodów z urzędu bez większych ograniczeń, należy przykładowo wymienić wyrok z 10 grudnia 1997 r.<sup>15</sup>, wyrok z 13 lutego 2004 r.<sup>16</sup> oraz postanowienie z 15 grudnia 2004 r.<sup>17</sup>

Powyższy przegląd orzecznictwa SN dotyczącego problemu prowadzenia przez sądy dowodów z urzędu wskazuje na głębokie rozdziewki w judykaturze w zakresie poglądów na inicjatywę dowodową sądów orzekających.

Rozdziewki te przenoszą się też na doktrynę. I tak, sędzia Sądu Najwyższego K. Kołakowski w odniesieniu do postępowania przez sądami II instancji oznajmił wprost, że sąd odwoławczy nie może dopuścić z urzędu dowodu nie wskazanego przez strony<sup>18</sup>. Jego zdaniem, oparcie dopuszczalności prowadzenia dowodu przez sąd II instancji na podstawie art. 232 zd. 2 lub art. 241 k.p.c. musiałyby doprowadzić do pozbawienia jakiegokolwiek normatywnego znaczenia tych przepisów, które zmierzają do skoncentrowania faktów i dowodów w postępowaniu rozpoznawczym pierwszoinstancyjnym, tj. przede wszystkim art. 381 k.p.c. K. Kołakowski dostrzega realne niebezpieczeństwo w postępowaniu apelacyjnym polegające na tym, że strona, która sama nie mogłaby już skutecznie przedstawiać nowych faktów i dowodów, nakłaniałaby sąd II instancji do ich uwzględnienia i przeprowadzenia z urzędu – używając argumentu, że wydanie wyroku tego wymaga<sup>19</sup>. Zdaniem tego autora, powoływanie się przez sąd II instancji na uprawnienie z art. 232 zd. 2 w powiązaniu z art. 381 k.p.c. mogłoby doprowadzić do tego, że sąd II instancji miałby nawet większe uprawnienia inkwizycyjne niż sąd I instancji.

Z kolei T. Ereciński wyraził pogląd, że „także w postępowaniu apelacyjnym sąd jest uprawniony do dopuszczenia dowodu z urzędu, a więc nie powołanego nawet przez strony”<sup>20</sup>.

Krytycznie do poglądów K. Kołakowskiego odniósł się A. Górski, broniąc stanowiska, że sąd II instancji może z urzędu uzupełniać bądź powtarzać dowody oraz że ograniczenia dowodowe z art. 381 k.p.c. wiążą strony, natomiast nie dotyczą one sądu II instancji<sup>21</sup>.

---

dowolnie, lecz tylko w sytuacjach wyjątkowych, wymagających ochrony interesu publicznego, także gdy istnieje podejrzenie, że strony prowadzą proces fikcyjny lub zmierzają do obejścia prawa, a ponadto w razie rażącej nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która mimo niezbędnych pouczeń, uzyskanych na podstawie art. 5 k.p.c. nie jest w stanie przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia swoich twierdzeń”.

<sup>15</sup> Wyrok SN z 10 grudnia 1997 r., II UKN 394/97, OSNAPiUS 1998, nr 20, poz. 614, w którym czytamy: „Z zasady kontradiktoryjności procesu cywilnego (art. 232 k.p.c.) wynika, że sądy według własnego przekonania oceniają wiarygodność i moc dowodów przedłożonych przez strony, co oznacza, że mogą dopuścić dowód nie wskazany przez stronę wówczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wystarcza dla jej rozstrzygnięcia”.

<sup>16</sup> Wyrok SN z 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2005, nr 3, poz. 45, w którym czytamy: „Dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron”.

<sup>17</sup> Postanowienie SN z 15 grudnia 2004 r., V CK 453/04 (niepublikowane), w którym czytamy: „W postępowaniu w sprawach gospodarczych art. 217 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania, natomiast ma zastosowanie art. 232 zdanie drugie k.p.c.”.

<sup>18</sup> K. Kołakowski, *Dowodzenie w procesie cywilnym*, Warszawa 2000, s. 123 i 126.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>20</sup> T. Ereciński, *Apelacja i kasacja w procesie cywilnym*, Warszawa 1996, s. 63.

<sup>21</sup> A. Górski, *Uwagi na marginesie książki Krzysztofa Kołakowskiego 'Dowodzenie w procesie cywilnym'*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 11, s. 148-149.

Analizując prowadzoną w doktrynie dyskusję co do działania sądu z urzędu, należy odnotować jeszcze nader trafny pogląd W. Broniewicza, że powołanie przez sąd dowodu z urzędu będzie korzystne z reguły dla jednej strony, a niekorzystne dla strony przeciwnej. Autor ten słusznie też zauważył, że tego rodzaju działania sądu mogą zostać odebrane jako naruszające jego bezstronność i naruszające obowiązek równego traktowania wszystkich stron procesu<sup>22</sup>.

Zauważyć także trzeba, że A. Jarochoa dopatrywał się w działaniu sądu apelacyjnego *ex officio* w postępowaniu dowodowym zagrożenia dla konstytucyjnych zasad równości wszystkich obywateli wobec prawa oraz prawa każdego obywatela do bezstronnego i niezawisłego sądu (art. 32 ust. 1 oraz 45 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>23</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić, że skoro upadł prawny obowiązek „dążenia przez sąd do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych”, to tym samym trudno byłoby obecnie postawić sądowi zarzut uchybienia procesowego polegającego na „niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy” (stanowił on przed 1 lipca 1996 r. trzecią bezwzględną podstawę rewizyjną). Apelacja oparta na tym zarzucie co do zasady podlegać będzie obecnie oddaleniu, a z kolei w postępowaniu kasacyjnym ustawodawca usunął tego rodzaju podstawę kasacyjną przepisem art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. Trudno zatem mówić obecnie o jakiegokolwiek powinności sądu dopuszczania dowodów z urzędu (poza wyjątkowymi sytuacjami, o czym jeszcze poniżej), a zatem czynność sądu polegająca na dopuszczeniu dowodu staje się czynnością uznaniową. Przepisy postępowania cywilnego powinny być jednak interpretowane w kierunku stwierdzenia określonych powinności sądu i stron, co wykluczałoby jakąkolwiek dowolność w czynnościach sądu. Dowolność jest zawsze przeciwieństwem bezstronności i niezależności. Nawet przecież czynności sądowe o charakterze z natury rzeczy ocenym (np. ocena wiarygodności zebranych dowodów) powinny być prowadzone według ściśle określonych reguł, które nie pozostawiają miejsca na dowolność tych ocen.

W obecnym stanie prawnym nie można skutecznie posługiwać się już argumentem, że sąd, dopuszczając dowód z urzędu, „chce dobrze”, a zatem zmierza do szczytnego celu, jakim jest wydanie wyroku zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sąd, dopuszczając dowód z urzędu, chcąc nie chcąc pomaga tym samym jednej ze stron, tj. tej stronie, która na tym skorzysta. W razie sporu sądowego zasadniczo każdy istotny dla sprawy dowód jest korzystny dla jednej ze stron, a niekorzystny dla drugiej. Skoro prawidłowym będzie w obecnym stanie prawnym postępowanie sądu, który nie dopuszcza dowodów z urzędu i skoro istnieją jednocześnie pełne procesowe możliwości składania wniosków dowodowych przez strony, to tym samym każde dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu w oczywisty sposób budzić będzie podejrzliwość co najmniej jednej strony co do bezstronności sądu. Podejrzliwość ta może wcale nie być

<sup>22</sup> W. Broniewicz, *Glosa do wyroku SN z dnia 12. 12. 2000 r., V CKN 175/00*, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116, s. 398.

<sup>23</sup> A. Jarochoa, *Postępowanie dowodowe w cywilnym postępowaniu apelacyjnym*, w: *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, t. II, Poznań 2005, s. 231-232.

bezzasadna. Jeżeli bowiem sądy z zasady nie dopuszczają z urzędu dowodów, a w konkretnej sprawie akurat nastąpi dopuszczenie dowodu z urzędu, to z całą pewnością wzbudzi to silną podejrzliwość tej strony, przeciwko której dowód ten się obróci. Każde dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu stanowić będzie – jak zaznaczono – działanie na korzyść jednej ze stron, a tym samym przeciwko interesom drugiej strony. Działanie to przy tym będzie zainicjowane przez sąd z urzędu, a nie spowodowane wnioskiem czy żądaniem strony korzystającej. Należałoby w tym miejscu podkreślić, że bezstronność, niezależność i niezawisłość sądu są wartością najwyższą, podniesioną do rangi konstytucyjnej (por. art. 45 ust. 1 Konstytucji) i w zderzeniu z dążeniem do wykrycia prawdy rzeczywistej mają zawsze pierwszeństwo. W tymże samym przepisie konstytucyjnym mowa jest również o sprawiedliwym rozpatrzeniu sprawy, ale sprawiedliwość ta oznacza w postępowaniu cywilnym, że każda ze stron będzie miała zagwarantowane równe możliwości dokonywania czynności procesowych i obrony swoich praw, oraz że zgodny z prawem wyrok oparty będzie na rzetelnej i uczciwej ocenie zebranego materiału. Dopuszczanie dowodów z urzędu właśnie łamie zasadę równości stron, faworyzując jedną z nich na niekorzyść drugiej. W obecnym stanie prawnym respektowanie przez sąd zasady równości stron jest wartością prawną niewątpliwie cenniejszą, aniżeli wykrycie prawdy obiektywnej.

Prowadzenie postępowania dowodowego z urzędu zasadniczo powinno być ograniczone wyłącznie do – w pierwszej kolejności – tych spraw, które sąd wszczął z urzędu, a więc do wskazanych w ustawie określonych spraw rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym. Dopuszczenie dowodu z urzędu jest też dopuszczalne wówczas, gdy przepis szczególny nakazuje sądowi zamieszczenie w wyroku określonych rozstrzygnięć, np. rozstrzygnięcie w przedmiocie alimentów dla małoletnich dzieci stron oraz w przedmiocie władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym lub separacyjnym. Również w sytuacji, w której sąd powinien ustalić, czy zamierzona czynność dyspozytywna strony nie zmierza *in fraudem legis*, a także, czy sam proces nie jest prowadzony fikcyjnie, w celu obejścia prawa, także należałoby dopuścić powoływanie przez sąd dowodów z urzędu. Podobnie w sprawach, w których sądy orzekają o sytuacji faktycznej i prawnej dziecka, będą niekiedy dopuszczały dowody z urzędu, jeżeli wymagać tego będzie wynikający z prawa rodzinnego generalny postulat ochrony dobra dziecka. Są to jednak wszystko sytuacje wyjątkowe, a regułą fundamentalną winno być dopuszczanie dowodów jedynie na wniosek strony.

Nawet jeżeli strona wykazuje oznaki nieporadności, to w świetle obecnych przepisów k.p.c. sąd, zamiast dopuszczać z urzędu dowody i wyręczać w tym zakresie stronę nieporadną, powinien na podstawie art. 5 oraz 212 zd. 2 k.p.c. zwrócić tej stronie uwagę na konieczność przedstawienia dowodów lub też na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego. Dalej idące na korzyść strony nieporadnej działania sądu spowodują już zachwianie zasady równości stron oraz zachwianie obowiązku bezstronności sądu.

Z kolei w postępowaniu drugoinstancyjnym obowiązuje art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z którym: „[...] jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed sądem drugiej instancji, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji”.

Szczególny przepis w zakresie dopuszczania dowodów znajdziemy w rozdziale o apelacji, a jest nim przede wszystkim art. 381 k.p.c., który wyczerpująco reguluje dopuszczalność powoływania dowodów przez sąd II instancji. Przepis ten zatem stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 232 zd. 2 k.p.c. Jeżeli więc skarżący nie będzie mógł z powodu art. 381 skutecznie wnieść o przeprowadzenie dowodu przed sądem II instancji, to w razie przyjęcia, że w II instancji sąd może zawsze dopuścić dowód z urzędu, skarżący może to wykorzystać i obejść zakazy dowodowe z art. 381, wnosząc o dopuszczenie dowodu przez sąd z urzędu.

Istnieje poza tym realne niebezpieczeństwo, że jeżeli sądy w II instancji dopuszczają będą dowody z urzędu, to tym samym oprą wyrok na okolicznościach niepodniesionych w apelacji, a zatem wyjdą ponad zarzuty apelacyjne. Byłoby to sprzeczne z art. 378 §1 k.p.c. ustanawiającym związanie sądu II instancji granicami apelacji. Granice apelacji to granice zarzutów apelacyjnych, które bezwzględnie – poza zarzutem nieważności postępowania – wiążą sąd II instancji.

Podsumowując, w obecnym stanie prawnym sądy powszechne winny korzystać z możliwości dopuszczania dowodów w postępowaniu cywilnym z urzędu jedynie w ostateczności, i to tylko w sprawach, które z uwagi na przepis szczególny tego właśnie wymagają.

*Dr hab. Krzysztof Knoppek jest profesorem  
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.  
kknoppek@wp.pl*

## ADMISSIBILITY OF EX OFFICIO EVIDENCE BY THE COURTS IN CIVIL PROCEEDINGS

### Summary

The paper is focused on the still controversial issue of the courts of the first and second instance admitting or deciding not to admit *ex officio* evidence. This issue has become even more problematic after the amendments of the code of civil proceedings commenced in 1996. The judicial decisions of the last years have demonstrated an opinion that it is in the courts discretion to decide whether *ex-officio* evidence should be admitted, and such a decision should be made such evidence has been deemed necessary in a given case.

In my opinion this position is wrong and contrary to the current legal order. The admissibility of *ex officio* evidence by the court should be indeed exceptional and reserved to those very rare situations in which the legally protected goods play a role, or where the courts' decision is prompted by a relevant special regulation. Generally, however, admitting *ex officio* evidence may infringe the principle of the equal treatment of the parties, and the principle of independence and impartiality of the courts adjudicating in civil matters.